

UCHWAŁA

Dnia 20 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ryszard Witkowski (przewodniczący)

SSN Adam Tomczyński (sprawozdawca)

SSN Konrad Wytrykowski

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla (...) okręgu regionalnego Macieja Jaskulskiego

w sprawie prokuratora Prokuratury Rejonowej w S. Z. W.

po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na posiedzeniu w dniu 20 października 2020 r., zażaleń wniesionych przez wnioskodawcę P. D. oraz jego pełnomocnika adw. J. G.,

na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym

z dnia 26 lutego 2020 r., sygn. akt PK I SD (...)

w przedmiocie odmowy wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora

1. zaskarżoną uchwałę utrzymuje w mocy.

2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

1. Wniosek o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora Z. W.

Wnioskiem z 2 grudnia 2019 r. do Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym pełnomocniczka wnioskodawcy P. D. wystąpiła o wydanie zezwolenia

na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Z.W., prokuratora Prokuratury Rejonowej w S. w związku z dostatecznie uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przez niego przestępstwa polegającego na tym, że w latach 2011 i 2012 r. w S. i R., woj. [...] działając wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą – sędzią Sądu Rejonowego w S., przekroczył swoje uprawnienia i nie dopełnił obowiązków podczas prowadzenia postępowania przygotowawczego o sygn. PR Ds. (...), czym udzielił korzyści osobistej przez zaniechanie ścigania i karania protokolantki I. O. i sędziego Sądu Rejonowego A. B. w związku z pełnieniem tej funkcji, czym działał na szkodę interesu prywatnego P. D.,

tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 kk i art. 229 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Podstawą faktyczną złożonego wniosku były:

1. odmienna ocena materiału dowodowego i rozstrzygnięcia w postępowaniu przygotowawczym zakończonym zatwierdzeniem 30 kwietnia 2012 r. przez prokuratora Z. W. postanowienia o umorzeniu dochodzenia w sprawie poświadczenia nieprawdy w protokole rozprawy z 7 września 2009 r. przez protokolantkę I. O. w Sądzie Rejonowym w R. (sygn. II K (...)), które zostało następnie 13 czerwca 2013 r. utrzymane w mocy postanowieniem Sądu Rejonowego w R. II Wydział Karny w osobie przewodniczącego SSR P. F. (II Kp (...));
2. odmienna ocena treści dwóch oświadczeń SSR P. F. co do osobistej znajomości protokolantki I. O. (obecnie: D.), z czego wnioskodawca wywodzi fakt podania przez ww. sędziego nieprawdy, a po stronie prokuratora Z. W. niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień polegające na niepodjęciu stosownych działań pomimo wiedzy o sprzeczności wspomnianych oświadczeń.
3. Uchwała Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym

Powyższy wniosek rozpatrywał Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, który podjął w przedmiotowej sprawie 26 lutego 2020 r. uchwałę i postanowił na podstawie art. 135 § 5 Prawa o prokuraturze nie wyrazić zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora Z. W., a kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa na podstawie art. 135 § 14 tej ustawy.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie sąd dyscyplinarny powołał się w szczególności na dyspozycję art. 135 § 5 Prawa o prokuraturze, określając przesłanki podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej: dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Sąd podkreślił, że uchwała pozytywna w sprawie uchylenia immunitetu prokuratorskiego wymaga, aby zarzuty wobec prokuratora były ściśle określone zarówno we wniosku jak i podejmowanej uchwale, przy czym ta ostatnia nie może wykraczać poza opis czynu znajdujący się we wniosku. Ponadto prawdopodobieństwo popełnienia czynu musi być dostatecznie uzasadnione.

W zakresie opisanej wyżej sprzeczności w oświadczeniach sędziego P. F. i reakcji na nią ze strony prokuratora Z. W. Sąd podkreślił, że wnioskodawca nie wykazał, że którekolwiek z tych oświadczeń stwierdzało nieprawdę, i że ww. prokurator znał treść obu oświadczeń.

4. Zażalenia na uchwałę sądu dyscyplinarnego

Na powyższą uchwałę 16 marca 2020 r. złożyła zażalenie adw. J. G., pełnomocnik wnioskodawcy P. D.. Na podstawie art. 438 pkt 2 kpk zaskarżonej uchwale zarzuciła obrazę:

1. art. 2 § 1 kpk, który to przepis nakłada na organy postępowania obowiązek wykazywania szczególnej staranności i ostrożności przy podejmowaniu czynności procesowych, co według niej w dotychczasowym postępowaniu przygotowawczym i dyscyplinarnym postępowaniu sądowym nie zostało dochowane,
2. art. 4 kpk polegającą na tym, że postępowanie przygotowawcze prowadzone było bez zachowania zasady obiektywizmu, zostały pominięte dowody

przemawiające na korzyść odwołującego, natomiast ocena jego twierdzeń w postępowaniu dyscyplinarnym sprowadzała się do arbitralnej i niczym nieopartej oceny, że zeznania nie mają oparcia w rzeczywistości,

3. art. 7 kpk polegającą na dowolnej i błędnej ocenie dowodów, a raczej braku takiej oceny, która skupiła się na bezkrytycznym uznaniu za wiarygodne zeznań świadków I. O., P. F. i Z. W. przy pominięciu innych dowodów w postaci zeznań „świadka pokrzywdzonego”, świadka J.K., „dokumentów zalegających w aktach sprawy”, opinii biegłego, co spowodowało, że ocena dowodów została dokonana w sposób dowolny, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumienia oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, braku wskazania, dlaczego Sąd nie uznał dowodów przeciwnych,
4. art. 332 § 1 pkt 2 kpk poprzez przyjęcie, że sformułowany zarzut nie spełnia ustawowych przesłanek wymaganych dla części składowych aktu oskarżenia,
5. art. 135 § 5 Prawa o prokuraturze, poprzez błędne zastosowanie, polegające na tym, że wydano uchwałę nie zezwalającą na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej, pomimo że w sprawie zaszło dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocniczka wnioskodawcy na podstawie art. 427 kpk wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora Z. W., ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powyższe zażalenie uzupełnił sam wnioskodawca swym pismem z 23 marca 2020 r. Kwestionowanemu rozstrzygnięciu sądu dyscyplinarnego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę „zarządzenia”, mający wpływ na treść uchwały, a polegający na błędnym przyjęciu, iż nie zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez prokuratora Z. W.. Na tej podstawie P. D. wniósł też o uchylenie „zarządzenia” w całości i wydanie uchwały zezwalającej na pociągnięcie ww. prokuratora do odpowiedzialności karnej.

Podniesione tu argumenty rozwinął następnie w kolejnych pismach jakie skierował do Sądu Najwyższego:

- z 11 sierpnia 2020 r., w którym dodatkowo zarzucił prokuratorowi Z. W. lekceważący stosunek do prawa, popełnienie deliktu umyślnego z zamiarem bezpośrednim w postaci rażąco złego interpretowania przepisów, czego małoby dowodzić umorzenie dochodzenia Ds (...), a co w ocenie wnioskodawcy nosi znamiona tuszowania przestępstwa sędziego i protokolantki;

- z 29 września 2020 r., w którym wykluczył możliwość zaistnienia w sprawie błędu lub pomyłki, lecz „świadomym działaniu i wykorzystywaniu stanowiska do przykrycia nadużyć i fałszerstwa protokołu po rozprawie”, co wymaga w jego ocenie daje podstawy do uchylenia immunitetu prok. Z. W.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenia wnioskodawcy i jego pełnomocniczki nie zasługują na uwzględnienie, gdyż zarzuty zażaleniowe zgłoszone do uchwały Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym są w oczywisty sposób niezasadne, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie uzasadnia w dostatecznym stopniu podejrzenia, że prokurator Z. W. dopuścił się zarzucanych mu przez wnioskodawcę czynów.

Zaczynając od kwestii ogólnych Sąd Najwyższy podkreśla, że w przeciwieństwie do postępowania karnego (dyscyplinarnego), w którym rozpoznaje się i rozstrzyga kwestię odpowiedzialności karnej (dyscyplinarnej) obwinionego prokuratora, postępowanie w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego ukierunkowane jest wyłącznie na „rozważenie tego, czy powołany we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie (...) do odpowiedzialności karnej za konkretne, wskazane przestępstwo, zgromadzony dotąd w sprawie materiał dowodowy, dostatecznie uzasadnia podejrzenie popełnienia (...) przestępstwa” przez osobę korzystającą z ochrony immunitetu (*per analogiam* do wniosku obejmującego sędziego: uchwała Sądu Najwyższego z 9 października 2009 r.; SNO 68/09, LEX nr 1288971). Incydentalność takiego postępowania, polegająca na

maksymalnym skupieniu na jego przedmiocie (ustaleniu podstaw do uchylenia albo odmowy uchylenia immunitetu) powoduje, że nie jest zadaniem sądu rozpoznającego tę sprawę kontrolowanie innych postępowań, w tym określonych wyników postępowania przygotowawczego. W żadnym stopniu nie jest też ono typem kontroli w przedmiocie kwestii rozpoznanych już merytorycznie (np. w postępowaniu dowodowym), z których rozstrzygnięciem nie zgadza się wnioskujący. Podstawowym zadaniem tak rozumianego postępowania immunitetowego jest wyłącznie ustalenie w stosunku do konkretnej osoby korzystającej z przywileju immunitetowego (w tym każdego prokuratora) czy istnieje lub nie istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przez nią przestępstwa.

Immunitety (w tym dla prokuratorów) są wyjątkiem od konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa (art. 32 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji RP). Nie wyłączają ani odpowiedzialności, ani karalności za czyny popełnione np. przez prokuratorów, ale wyłącznie wprowadzają zakaz pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej, bez uprzedniego uzyskania przez oskarżyciela stosownej zgody sądu dyscyplinarnego. Najważniejszym elementem takiego orzeczenia musi być z kolei ustalenie czy zgromadzony przez wnioskodawcę materiał dowodowy wskazuje na dostateczne podejrzenie, że prokurator, wobec którego skierowano do sądu dyscyplinarnego wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, swoim zachowaniem zrealizował znamiona przestępstwa opisanego we wniosku.

Z formalnego punktu widzenia natura samego przestępstwa nie jest przesłanką różnicującą, niemniej w praktyce wypada dokonać rozgraniczenia pomiędzy immunitetem chroniącym prokuratora popełniającego pospolite przestępstwo karne (np. kradzieży, zgwałcenia), dokonanego bez związku z wykonywanymi przez prokuratora czynnościami, a rolą immunitetu w sytuacjach, gdy prokurator jest obwiniany o czyn, który pozostaje w związku faktycznym z jego rozstrzygnięciami prokuratorskimi.

W pierwszym wypadku wystarczy upewnić się, że postępowanie nie jest wynikiem szyskany w stosunku do osoby prokuratora za jego dotychczasową działalność zawodową, natomiast w drugim funkcja ochronna immunitetu rośnie.

Ma on bowiem chronić prokuratora i jego decyzje przed nieuprawnioną ingerencją ze strony organów państwa lub osób trzecich. Tym samym system prawny chroni nie tylko samego prokuratora przed niesłusznymi oskarżeniami, ale również jego niezależność, w ramach której jego decyzje mogą być zmieniane wyłącznie w trybie określonych procedur i przez uprawnione do tego podmioty (np. przełożonych, sąd), nigdy w wyniku działań ze strony podmiotów nieuprawnionych. W takich wypadkach potrzeba immunitetu prokuratorskiego jest nie tylko klarowna, ale wymaga także szczególnej ostrożności w odniesieniu do rozpoznawania wniosków o jego uchylenie. Dokonywać tego należy zatem po dokładnym przeanalizowaniu faktów i pozbyciu się niepewności co do możliwej próby wpływu na prokuratora objętego takim wnioskiem.

W sytuacji, gdy sprawa dotyczy kwestii ostatecznej istnieją trzy ścieżki wykazywania nieprawidłowości w orzecznictwie:

1. zaskarżania ich w trybie instancyjnym (w prokuraturze w oparciu o tryb hierarchicznego podporządkowania albo w ramach kontroli sądowej), gdzie prawidłowość czynności prokuratora podlega kontroli ze strony innego uprawnionego organu prokuratorskiego lub sądowego, dysponującego formalnymi środkami do ich modyfikacji lub uchylenia;
2. podjęcie postępowania dyscyplinarnego w przypadku pojawienia się okoliczności uzasadniających podejrzenie popełnienia przez prokuratora deliktu dyscyplinarnego w sprawach, o których mowa w art. 137 § 1 pkt 1) – 5) Prawa o prokuraturze, ale z zastrzeżeniem wynikającym z § 2 tego przepisu, że nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego działanie lub zaniechanie prokuratora podjęte wyłącznie w interesie społecznym;
3. zezwolenie na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności dyscyplinarnej w sytuacji, gdy inne środki nie zostały wykorzystane na czas lub szkodliwość jego przewinienia jest na tyle wysoka, że wymaga wszczęcia postępowania karnego, przy czym taką sytuację należy traktować jako ostateczność gdy inne środki nie są wystarczające.

W opisanych wyżej kategoriach spraw immunitetowych przywilej ten ma służyć tylko temu, żeby wobec prokuratora nie stosowano żadnych nacisków, nie

utrudniano mu pracy ze względów politycznych czy osobistej niechęci. Dlatego zadaniem sądu dyscyplinarnego w takiej sytuacji jest *de facto* sprawdzenie podstaw oskarżenia (wniosku o uchylenie immunitetu) pod kątem czy złożony wniosek nie ma charakteru retorsji wobec prokuratora bądź nie ma na celu przymuszenie go do podjęcia określonych działań lub ich zaniechania. W tym celu sąd dyscyplinarny musi zbadać faktyczną podstawę wniosku.

Istotnym aspektem rozpoznawania wniosków o uchylenie immunitetu jest uchronienie prokuratorów przed obawą podejmowania przez nich samodzielnych, aktywnych czynności, w pewnym zakresie nawet dopuszczalnego prawem ryzyka w celu aktywnego prowadzenia przez nich czynności i osiągania celów postępowania karnego. Wymaga to pewnego zakresu swobody decyzyjnej, w szczególności w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Jej normatywną gwarancją jest zasada, o której mowa w art. 7 kpk. Dlatego czynności prokuratora w przedmiocie oceny materiału dowodowego nie mogą być pochopnie traktowane jako przekroczenie lub niedopełnienie jego obowiązków. Rozważania takie wymagają zatem szczególnej wnikliwości i ostrożności.

Przechodząc do rozważań szczegółowych Sąd Najwyższy stwierdza, iż postępowanie przed sądem *meriti* było przeprowadzone prawidłowo w szczególności w zakresie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd ten słusznie skierował swoją uwagę na przedmiot postępowania (przekroczenie przez prok. Z. W. uprawnień i niedopełnienie obowiązków podczas prowadzenia postępowania przygotowawczego o sygn. PR Ds. (...)), który nie pokrywa się z przedmiotem postępowania prawomocnie zakończonej sprawy o sygn. II.K.[...]/09, w trakcie której miało dojść do usunięcia fragmentów z protokołu rozprawy z 7 września 2010 r. Okoliczności zdarzenia objętego tym zarzutem wyczerpująco wyjaśniono bowiem w uzasadnieniu do postanowienia z 13 czerwca 2013 r., sygn. akt II.Kp.(...).

Poza zakresem przedmiotowym niniejszej sprawy są kwestie podniesione przez wnioskodawcę w załącznikach do jego pisma z 20 września 2020 r. – dotyczące prasowych ocen pracy prokuratury w S., a w tym prok. Z. W.), gdyż nie mają one bezpośredniego związku z postawionym prokuratorowi zarzutem.

Odnosząc się do zarzutów zażaleniowych z 16 marca 2020 r. trzeba zauważyć, że wskazują one obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść kwestionowanego orzeczenia (uchwały) Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuratorze Generalnym.

W przypadku pierwszego z zarzutów, autorka zażalenia wyprowadza z art. 2 § 1 kpk obowiązek organów postępowania karnego (szczególnej staranności i ostrożności przy podejmowaniu czynności procesowych), którego tam *expressis verbis* nie ma. Nie umniejszając słuszności wskazanej dyrektywie trzeba podkreślić, że wzmiankowany przepis formułuje ogólne cele postępowania karnego, którym w analizowanym postępowaniu nie uchybiono. Wprawdzie niezadowolenie strony skarżącej z orzeczenia mogłoby w jej subiektywnej ocenie oznaczać, że nie zostały uwzględnione prawnie chronione interesy pokrzywdzonego, to taka kwalifikacja byłaby obiektywnie nieuzasadniona, albowiem celem postępowania karnego (i wszelkich w jego ramach czynności procesowych) nie jest pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osoby wskazanej przez pokrzywdzonego jako sprawca przestępstwa, ale wyłącznie takiej, co do której jest uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Więcej, przepis ten wprost ustala, że celem toczącego się postępowania jest takie jego kształtowanie, aby osoba, której nie udowodniono winy, nie ponosiła tej odpowiedzialności. Z tego punktu widzenia czynności podejmowane w sprawie o sygn. II DO 44/20 (zarówno na etapie przygotowawczym, jak i sądowym) dochowały celom, o których mowa w art. 2 § 1 kpk, a zarzut w tym zakresie jest bezzasadny. Ponadto jak słusznie zauważa doktryna: „dyrektywy wynikające z § 1 są zbyt ogólne, aby mogły stanowić autonomiczną podstawę odwołania bądź kasacji (...). Zarzut obrazy prawa procesowego powinien opierać się na stwierdzeniu naruszenia norm tworzących konkretne nakazy lub zasady, a nie normy o charakterze ogólnym” (A. Sakowicz, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz* pod red. A. Sakowicza, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2015, s. 11).

Drugi zarzut koncentruje się na wskazaniu naruszenia w postępowaniu zasady obiektywizmu, o którym mowa w art. 4 kpk, poprzez pominięcie dowodów przemawiających na korzyść odwołującego i arbitralną ocenę co do prawdziwości jego zeznań. Dla swej oceny treść tego zarzutu wymaga skonfrontowania z art.

7 kpk, gdyż brak obiektywizmu, o którym mowa w zarzucie dotyczy elementów postępowania dowodowego. Organy prowadzące postępowanie (przygotowawcze jak i sądowe) kształtują bowiem swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Dlatego korzystanie z tej sfery swobody przez organ nie może być traktowane jako brak obiektywizmu. Tymczasem strona skarżąca w najmniejszym zakresie nie wykazała wad obiektywizmu w konkretnym postępowaniu, w postaci na przykład stronniczości, uprzedzenia czy kierunkowego nastawienia. Natomiast wypracowanie przez organ w toku postępowania poglądu na daną sprawę czy jednoznaczne formułowanie swojego stanowiska nie naruszają zasady, o której mowa w art. 4 kpk. Stąd treść zarzutu nie znajduje w tym zakresie uzasadnienia.

Z powyższym zagadnieniem wiąże się bezpośrednio trzeci zarzut zażaleniuowy. Sformułowany jest przy tym w sposób skrajny, bo *de facto* stwierdza brak oceny dowodów w postępowaniu. Takie stanowisko nie znajduje jednak uzasadnienia, gdyż nie wskazano w zarzucie żadnych powodów, dla których organy miałyby tak postąpić i to na dwóch etapach postępowania (przygotowawczego i sądowego). Sąd dyscyplinarny, oceniając w toku postępowania dowodowego przedstawione mu dowody, miał prawo wyrobić sobie o nich zdanie. Przy czym w zakresie przedstawienia wspomnianych dowodów strony były autonomiczne i co do ich zgłoszenia, i co do ich prezentacji. Każda ze stron mogła się również odnieść do tych dowodów poprzez dokonanie ich analizy, co dało sądowi możliwość zapoznania się z całokształtem ujawnionych okoliczności. Z tej perspektywy pokrzywdzony powierzchownie potraktował tę możliwość, skupiając się na ocenianiu konkretnych czynności, a nie przywołaniu argumentacji prawnej i zbijaniu twierdzeń przeciwnika procesowego. Z kolei zeznania świadków, które autorka zażalenia niesłusznie zakwalifikowała jako bezkrytycznie uznane, tj. I. O. (obecnie: D.), P. F. i Z. W. były logicznie spójne, co czyniło je dla sądu wiarygodnymi. Dlatego sąd meriti oceniając wszystkie dowody nie wykroczył poza granice wyznaczone przez art. 7 kpk. Nie pominął także innych dowodów, gdyż ich ocenę znajdujemy w uzasadnieniu do orzeczenia, a wypomniana w zarzucie

lapidarność uzasadnienia sądu co do dowodów przeciwnych nie dyskwalifikuje samego procesu weryfikacji podniesionych w sprawie dowodów.

W tym kontekście, sąd prawidłowo odniósł się do dowodu w postaci podniesionej przez pokrzywdzonego sprzeczności w oświadczeniach złożonych przez świadka P. F. Było to bowiem rozstrzygnięcie sądu nie w przedmiocie sprawy, ale rozstrzygnięcie *stricte* dowodowe, w zakresie oceny wiarygodności konkretnego dowodu. Oceny tej zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i postępowania sądowego dokonuje się również w ramach zakreślonych przez art. 7 kpk, a w szczególności poprzez odniesienie do zasad prawidłowego rozumowania. Dokonując oceny dowodów w sprawie sąd kieruje się zatem zasadami logiki, pośród których uwzględniać musi regułę niesprzeczności. Jednak jak ujął to Tadeusz Kotarbiński „ten jest logicznie konsekwentny, kto nie dopuszcza się sprzeczności w uznawanych przez się twierdzeniach” Niemniej ten sam logik podkreśla, iż „pojęcie konsekwencji logicznej (...) zawiera w sobie odniesienie do pojęć logiki formalnej, lecz należy raczej do metodologii pracy umysłowej” (T. Kotarbiński, Kurs logiki dla prawników, PWN, Warszawa 1974, s. 74). Odwoływanie się zatem wyłącznie do stwierdzenia formalnej sprzeczności zdania twierdzącego i przeczącego zarazem, jak ma to miejsce w stanowisku strony skarżącej w odniesieniu do dwóch oświadczeń złożonych przez sędziego, nie uwzględnia faktu, że dotyczy to zdań sformułowanych w języku potocznym, a nie czystej formuły logicznej. Tymczasem język ten nie jest na tyle ścisły i wyabstrahowany od kontekstu sytuacyjnego, aby należało nie uwzględniać innych elementów związanych z konkretnym oświadczeniem. Odnoszą się one w szczególności do znaczenia użytych terminów ze względu na aspekt czasowy składanego oświadczenia czy kwestii też jedno- lub wieloznaczności terminów. Tym samym sędziego składającego oświadczenie wiedzy nie można traktować tak jak osoby rozwiązującej lub formułującej określony schemat logiczny, ale przede wszystkim jako podmiot, który w oparciu o posiadaną (w chwili składania oświadczenia) świadomość określonych faktów, opowiada się prawdziwie lub nieprawdziwie co do swojej wiedzy o tych faktach.

Dlatego uwzględniając powyższe trzeba się zgodzić z uzasadnieniem sądu meriti, który nie znalazł w dowodach sprawy jakiegokolwiek podejrzenia świadomego podania nieprawdy przez składającego oświadczenie sędziego. Słuszne było w tym kontekście również – wbrew stanowisku z uzasadnienia do zażalenia adw. J. G. – pytanie o motyw takiego działania. Nie chodzi tu bowiem o, jak to ujęła autorka zażalenia, „podpieranie się” takim twierdzeniem, ale ważną okoliczność, wpływającą na ocenę prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa.

Zarzut czwarty w sposób oczywisty nie może stanowić obrazu przepisów postępowania mającej wpływ na treść kwestionowanego orzeczenia. *De facto*, odwołując się w zarzucie do art. 332 § 1 pkt 2 kpk, autorka zażalenia podjęła polemikę z częścią uzasadnienia do orzeczenia sądu dyscyplinarnego. Niemniej sąd ten nie uczynił ze swej oceny aktu oskarżenia podstawy samego rozstrzygnięcia w sprawie. Zwrócono tylko uwagę na prawidłowość, że doprecyzowanie zarzutu sprzyja jego rozpoznaniu (m.in. przez porządkowanie wielowątkowości), w tym możliwości powiązania wskazanych faktów ze znamionami zachowania przestępczego. W tym stanie rzeczy ten zarzut zażaleniowy nie podważa rozstrzygnięć zapadłych w sprawie.

Ostatni zarzut zgłoszony przez pełnomocnika wnioskodawcy wskazuje na błędne zastosowanie przez sąd prokuratorski art. 135 § 5 Prawa o prokuraturze, który wydał uchwałę określonej treści pomimo, iż zostały spełnione przesłanki do wydania uchwały zgodnej z wniesionym wnioskiem. Uzupełnieniem tego zarzutu jest tożsamy kierunkowo zarzut zgłoszony przez samego wnioskodawcę w piśmie z 26 lutego 2020 r., powołującego się na błąd sądu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia.

Zarzuty te w świetle przeprowadzonego postępowania nie dają żadnych podstaw do zakwestionowania orzeczenia. Czynności sądu w zakresie kwalifikacji prawnej, ustalenia stanu faktycznego i sformułowania konkluzji procesowej były prawidłowe. Sąd – wbrew niczym nie popartej tezie wnioskodawcy wyrażonej w zażaleniu adwokackim – nie dokonał merytorycznego rozstrzygania zarzutów. Przeanalizowanie zarzutów pod kątem ewentualnego uchylenia immunitetu prokuratorskiego było bowiem zadaniem sądu realizującego tylko cel postępowania

immunitetowego. Formalne wyłączenie tej czynności musiałoby prowadzić do sytuacji, w której sąd rozpoznający taki wniosek uchylałby immunitet wyłącznie na podstawie formalnie poprawnego wniosku (bez żadnych odniesień do meritum) lub prowadziłoby do pełnej dowolności rozstrzygnięcia w tej sprawie bez względu na charakter dowodów. Sąd *meriti* nie decydował więc o prawdziwości czy nieprawdziwości zarzutów z wniosku, ale o ich prawdopodobieństwie z punktu widzenia uzasadnienia popełnienia przez prokuratora określonych przestępstw.

Za kluczowe w ocenie zachowania prok. Z. W. w przedmiocie zatwierdzenia postanowienia o umorzeniu dochodzenia w sprawie poświadczenia nieprawdy w protokole z rozprawy z 7 września 2009 r. przez protokolantkę I. O., Sąd Najwyższy uznaje ustalenia Sądu Rejonowego w R. w postanowieniu z 13 czerwca 2013 r. W rozstrzygnięciu tym dokonano sądowej kontroli czynności prokuratorskich. Sąd nie dopatrzył się w czynnościach prok. Z.W. uchybień, a samo postanowienie zatwierdzające umorzenie dochodzenia z 30 kwietnia 2012 r. utrzymał w mocy. Swoją decyzję sąd oparł na wykazaniu bezzasadności zażalenia pokrzywdzonego P. D. poprzez oparcie się na ustaleniach biegłego wskazujących, że treść protokołu została jednak utrwalona w drugim z systemów i jest ona zgodna z wersją papierową z akt sprawy.

Ustalenia powyższe nie budzą wątpliwości. Natomiast zastrzeżenia zgłaszane wobec sędziego rozpoznającego sprawę o sygn. akt II.Kp.(...) w związku ze złożonymi przez niego oświadczeniami nie wpływa na ocenę dokonanych ustaleń z powodów, do których sąd ustosunkował się już powyżej.

Z tych też względów, Sąd Najwyższy uchwalił jak w sentencji.